

Badania archeologiczne na Górze Zamkowej

Odbudowa wieży Klimek będzie musiała zostać poprzedzona dokładnymi, szerokopłaszczyznowymi badaniami archeologicznymi Góry Zamkowej. Wiemy, że usypany w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku kopiec skrywa gruz wysadzonej wieży. Nie wiemy niestety czy zachowały się jej fundamenty, na których można by nadbudować zrekonstruowaną część wieży. By to sprawdzić trzeba będzie rozebrać kopiec i odsłonić miejsce posadowienia Klimka. Być może zachowane fragmenty murów zostaną wykorzystane przy odbudowie, zostaną zespolone z częściami murów budowanych z e specjalnie zamówionej cegły o wymiarach odpowiadających cegle XIII-wiecznej. Nie wiadomo na razie czy prawdziwe są stwierdzenia, jakoby gruz z wysadzonego Klimka został częściowo spławiony Wisłą na potrzeby odbudowującej się po zniszczeniach wojennych Warszawy.

Badania archeologiczne pozwolą być może ustalić od kiedy trwało osadnictwo na Górze Zamkowej, czy istniał tam piastowski gród grudziądzki, o którym wspominają teksty źródłowe

z XIII wieku i jak dokładnie wyglądał zarys murów zamku krzyżackiego. Możemy wstępnie liczyć na ustalenie chronologii poszczególnych faz budowy grudziądzkiej warowni. Szczególnie ciekawe jest pytanie, czy Klimek był rzeczywiście najstarszą częścią zamku i kiedy został naprawdę zbudowany. Badania archeologiczne, choć na pewno opóźnią rozpoczęcie prac przy odbudowie wieży o nawet kilka lat, są niezbędne i bardzo ważne dla poznania historii naszego miasta. Jak podaje Ksawery Froelich już podczas odgruzowywania kamiennej studni na dziedzińcu zamkowym w XIX wieku natrafiono na naczynia ceramiczne, ślady paleniska i kości zwierząt pochodzące z okresu prehistorycznego. Jedyne szerzej zakrojone profesjonalne badania wykopaliskowe na grudziądzkiej Górze Zamkowej prowadził w czasie II wojny światowej niemiecki badacz Hans Jacobi. Celem jego pracy było znalezienie i odsłonięcie fundamentów krzyżackiego zamku wysokiego. Rzeczywiście, okazało się, że pod grubą warstwą gruzu zachowały się resztki murów zamkowych. Badania Jacobiego pozwoliły częściowo zrekonstruować ich zarys znany dotąd jedynie z jednego prowizorycznego planu wykonanego w końcu XVIII wieku. Wstydem musi napęłniać nas, grudziądzan i Polaków fakt, że po zakończeniu wojny nigdy nie podjęto badań Góry Zamkowej na tak szeroką skalę jak uczynili to Niemcy i to w dodatku w czasie trwania

wojny! Jedyne badania, które podjęto miały charakter wiertniczy lub sondażowo-weryfikacyjny. Ich celem było poszukiwanie śladów przedkrzyżackiego polskiego osadnictwa, a zwłaszcza śladów grodu drewnianego. W roku 1962 oraz 1972 przeprowadzono wiercenia archeologiczne, zaś latem 1992 roku pod kierownictwem profesora Andrzeja Koli z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wykonano wykop o wymiarach 2 i pół na 8 metrów we wschodniej części Góry Zamkowej.

Badania powyższe, choć wykazały ślady osadnictwa słowiańskiego co najmniej od X wieku, nie udowodniły istnienia na Górze Zamkowej grodu polskiego. Jedynie szerokopłaszczyznowe wykopaliska mogą rozstrzygnąć problem lokalizacji grudziądzkiego grodu. Wspomniane badania unaocznily nam jednak skalę problemu, z jakim przyjdzie się zmierzyć w czasie spodziewanych prac badawczych poprzedzających odbudowę Klimka. Chodzi mianowicie o to, że szczyt Góry Zamkowej pokrywa warstwa gruzu ceglanego pochodząca z prac rozbiórkowych prowadzonych na przełomie XVIII i XIX wieku. Warstwa ta dochodzi w niektórych miejscach nawet do 3 metrów grubości. Chcąc dotrzeć do fundamentów zamkowych murów trzeba będzie zwieźć z Góry Zamkowej dziesiątki ton ziemi i gruzu. Spowoduje to być może pewne obniżenie Góry, ale z drugiej zwiększy bezpieczeństwo budowlane rekonstruowanego Klimka.

Oprac. Paweł Grochowski